GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek N. M. P. Szkapl.
Sobota Aleksego wyzn.
Niedziela Szymona z Lip·

Dziś wschód słońca o godz. 3,49 zach. 8,20
Jutro „ „ „ 3,50 „ 8,19
Dziś „ księżyca „ 8,14 — 8 6

Nr. 81 | Wąbrzeźno, sobota 17 lipca 1926 r. | Rok VI

Najwyższe prawo.

„Salus Reipublicae suprema lex“! Oto hasło — pod którem powstał i działa obecny Rząd „silnej ręki“, Rząd do którego przez lat tyle naróżno wzdychał każdy uczciwy i dobre narodu mający na celu obywatel.

Prawda! Złamano Konstytucję — bo już sam sposób tworzenia obecnego Rządu urągał uświęconym prawom zwyczajowym i „świętej“ tradycji sejmowej. Krótko i węzłowato — poprostu przekreślono cały dotychczasowy program tworzenia gabinetu... Obyło się bez aprobaty sejmu.... bez konwentyklów partyjnych.... bez długotrwałych narad i posiedzeń. Nikt się nie zwracał z zapytaniem do marsz. Rataja — ani do klubów sejmowych — i ani jeden minister nie podpisał weksla posłuszeństwa, żadnej grupie polityeznej.

Odbyło się bez wszystkiego — i sprawa została załatwiona. Powstał Rząd, który zatwierdził Prezydent — i który odpowiedzialny będzie nie przed bractwem Sejmowym — ale przed całem społeczeństwem... Rząd, który rozumie swój cel i zadanie — i dla którego najwyższem prawem będzie dobro Ojczyzny! —

Skonsternowało się „Bractwo Sejmowe“ — poczuwszy przedsmak niedalekiego końca swej władzy i potęgi... Przykro zrobiło się pp. ..osłom na myśl, że już skończyły się piękne dni Aranjuezu.... że trzeba będzie powrócić do domów, wyrzec się wspaniałych pensyj za nieróbstwo — i wziąć się do pracy codziennej — na gorzki kawał chleba.

Pierwsza myśl jaka przebiegła przez mózgownice czcigodnych „wybrańców“ narodu — była: jak się ratować?

Co lepsze? Czy uchwalić pełnomocnictwa dla Rządu — i dla Prezydenta — i „zmusić“ go do rozpisania nowych wyborów — czy też spokojnie założyć ręce — i czekać na śmierć naturalną, która tak czy owak musi nastąpić z dniem 31 grudnia br. W wypadku pierwszym — można ewentualnie liczyć na wybór do nowej kadencji — w wypadku drugim — ma się zapewnione jeszcze kilka miesięcy próżniactwa — i poborów.

Tak sobie gwarzyły „świeczniki“ narodu — w tępocie swojej nie obliczywszy, że rząd, który w programie swoim ma rzeczywiście uzdrowienie skarbu — nie zgodzi się tak łatwo na wyrzucenie kilkudziesięciu miljonów rocznie na fanaberje i nieróbstwo poselskie!

Nazbyt wyraźnie dowiódł nasz Sejm swej nieudolności — i zanadto skompromitował się wobec społeczeństwa na to aby mógł liczyć na dalsze wegetacje. Jeśli naród i Rząd zgodził się na to, aby zmiany Konstytucji dokonał jeszcze obecny skład posłów — to uczyniono to jedynie przez wzgląd na Europę, która na wieść o samowolnem rozwiązaniu sejmu przez rząd — podniosłaby przeciw nam szereg zarzutów o nieprawo-rządności, bezładzie, samowoli itp. Pozatem kto wie czy i pewna część naszego społeczeństwa nie oburzyła by się na taką „samowolę“ Rządu — który nie mógł na żaden sposób dopuścić do jakichkolwiek niesnasek w łonie narodu. Dlatego też postanowiono operację wycięcia wrzodu sejmowego z ciała Rzeczypospolitej przeprowadzić łagodnie i powoli — aby jaknajmniej boleśnie wypadła dla narodu.

Wnosząc ustawę o zmianie Konstytucji — Rząd doskonale zdawał sobie sprawę, że takie odwołanie się do sejmu wiele uważać będzie za częściowy odwrót.... za dowód bezsilności samego Rządu, A jednak — mając dobro narodu na względzie — nie cofnął się nawet przed takiem rozwiązaniem kwestji — czem dowiódł swej istotnej i olbrzymiej wartości. Bo zrezygnować z dobra narodu dla własnej ambicji — potrafi każdy, ale — żeby poświęcić tą ambicję w imię odrodzenia Ojczyzny — na to nie zdobył się żaden dotychczas z pośród tych tysięcy „mężów stanu“, jakie swendają się wśród kuluarów Sejmu i po warszawskich ministerjach. To też w ich mózgach i ciasnych ćwierć-duszyczkach na żaden sposób nie mogło się pomieścić, że ktoś — (i to Rząd!!) wyżej stawia Polskę od siebie samego! — Posądzono gabinet p. Bartla, o brak siły, o tchórzostwo przed odpowiedzialnością, o szukanie oparcia dla siebie itd. itd. Na wołowej skórze by nie spisał tych wszystkich „wniosków“ jakie wysnuto z powodu czynu samozaparcia się, Rządu w imię dobra narodu!

Ale nikt nie pomyślał, że kiedy sejm uchwali rządowy projekt zmiany Konstytucyji — z tą chwilą skończą się nasze męki i nasza troska największa.

Z tą chwilą załatwioną zostanie kwestja uchwalania budżetu we właściwym czasie — co jest jedyną rękojmią równowagi gospodarczej i finansowej państwa i początkiem normalnych stosunków. Ze z tą chwilą zagwarantowane zostanie właściwe ustosunkowanie się władzy ustawodawczej i wykonawczej — co umożliwi ich współpracę dla dobra kraju.

Nikt nie pomyślał o tem — jak doniosłe znaczenie mają projekty rządowe dla nas wszystkich, że od nich tylko zależy uporządkowanie stanu prawnego państwa!

Rząd dał nam przykład, jak należy postępować, chcąc coś uczynić dla kraju!. Ambicja władzy naczelnej nie powina nigdy stać z kolizji z dobrem Ojczyzny

Trzeba nauczyć się — poświęcać! I trzeba zrozumieć prawo najwyższe — które jest jedno dla magnata — i dla nędzarza, dla tych, którzy rozkazują — i dla tych którzy słuchają tych rozkazów!.. Jedno jest prawo najwyższe, jak jedną jest Polska — a prawem tem jest: Zbawienie Ojczyzny!

Salus Reipublicae — suprema lex.

Olbrzymi wybuch magazynu wojskowego w Ameryce.

140 000 funtów materjału wybuchowego poszło w powietrze. Dwie miejscowości zniszczone.

New Jork. W Stanach Zjednoczonych Ameryki nastąpił w sobotę po południu wybuch magazynu wojskowego marynarki w Lake Denmark przy Dover w stanie New Jersey skutkiem uderzenia piorunu. Jeden magazyn po drugim wyleciał w powietrze. W dwuch największych magazynach, które pierwsze wybuchły, znajdowało się 140 000 funtów materjału wybuchowego. Wybuchy, które czyniły wrażenie trzęsienia ziemi, zniszczyły dwa małe miasta pobliskie Mount Hop i Hibernja. Ludność przerażona na odgłos wybuchów, opuszczała w ucieczce swe mieszkania.

Liczby ofiar jeszcze nie policzono. Stwierdzono na razie śmierć 35 przeważnie marynarzy strzegących magazynów.

W niedzielę po południu wybuchy trwały w dalszym ciągu. Pożar przeniósł się także na magazyny Picadilly, leżące w oddaleniu 800 metrów od Lake Denmark. Liczba rannych wynosi setki i ciągle przybiera.

Około 200 budynków poszło w powietrze. Szkodę oblicza się na przeszło dwieście miljonów dolarów. Picadilly było magazynem trzecim w świecie co do wielkości.

Nowe trzęsienie ziemi na Sumatrze.

Londyn. Wedle doniesień z Sumatry, w okręgu Padang ponowiło się trzęsienie ziemi, przyczem zginęło 220 osób.

Dziesięcioletni cudotwórca na Cejlonie.

Dzienniki angielskie donoszą z Colombo na Cejlonie o pojawieniu się tam niezwykłego cudotwórcy. Jest nim 10-letni chłopiec, syn kapłana, obdarzony wprost cudownemi zdolnościami. Może on naprzykład siłą wzroku zatrzymać tramwaje i pociągi, znajdujące się w biegu. — Do cudownego dziecka ciągną ze wszystkich stron Indyj olbrzymie tłumy pielgrzymów.

Śniegi we Włoszech.

Z Nawary donoszą że w dolinie Fermazza spadły obfite śniegi. W górach śnieg spadł na wysokość od 50 ctm. do dwóch metrów. W okolicy Piacency spadły wielkie grady, wyrządzając znaczne szkody i powodując znaczny spadek temperatury. Także w górnych Włoszech spadły śniegi.

Wykrycie rewolucji w Albanji.

Rzym. Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji, gdzie wybuchła rewolucja. Rząd Ahmeda Zogu wycofał wojsko z okręgu wojskowego Bibra i poczynił zarządzenia celem obrony portów Durazzo i Walony. Oddział marynarzy włoskich wylądował w Durazzo za zgodą rządu albańskiego.

Projekt zniesienia ślubów kościelnych na Litwie.

Kowno. Rząd litewski zamierza wnieść projekt ustawy znoszący śluby kościelne a zaprowadzający śluby cywilne. — Ma być również wniesiony projekt ustawy o zniesienie kary śmierci.

Krwawe zaburzenia w Berlinie.

Walka bezrobotnych z policją.

Berlin. We wtorek doszło w północnej części miasta do krwawych rozruchów. Bezrobotni niezadowoleni z powodu załatwienia ich żądań w miejskim urzędzie pracy dali wyraz temu oburzeniu.

Gdy urzędnicy wezwali pomocy policji bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapitana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wezwania pomocy policja nie zdołała rozpędzić tłumu.

Wywiązała się walka, w czasie której wielu bezrobotnych zostało ranionych. Bezrobotni zajęli się sami swymi rannymi towarzyszami.

Policja zamknęła ulice na których toczyły się walki.

Wielka Brytanja zmienia swój stosunek do Polski.

Oficjalne cele nieoficjalnej wizyty redaktora Steeda w Warszawie.

Warszawa Prasa niemiecka wyraża wielkie zaniepokojenie ze zmiany stosunku Anglji do Polski z powodu przyjazdu Steeda do Warszawy, znajdując w tem związek z pobytem profesora Kemmerera.

Zdaniem prasy niemieckiej, Anglja po przewrocie majowym w Polsce zrozumiała że Rzeczpospolita jest przedmurzem hamującem nie bez skutku rozrost bolszewizmu a jego tendencjami przerzucenia się na inne kraje Europy środkowej i zachodniej.

Były redaktor Times'a londyńskiego — Steed był już przed i w czasie wojny światowej niejednokrotnie wzywany przez rząd angielski

do poufnych misyj politycznych o wielkiej wadze i uchodzi za nieoficjalnego ministra spraw zagranicznych Anglji.

Komentując przyjazd Steeda do Polski prasa niemiecka przypisuje mu wielkie znaczenie polityczne, dopatrując się zasadniczej zmiany polityki wielkobrytyjskiej i sądzi że w najbliższym czasie Anglja zajmie wobec Polski stanowisko identyczne do francuskiego.

Będzie to miało niewątpliwie wielki wpływ na przyjęcie Polski do Ligi Narodów. Podczas debat nad rozszerzeniem miejsc w Lidze liczyć można na przychylne stanowisko rządu Wielkiej Brytanji w stosunku do Polski.

Czy i jak dalece uzasadnione są niepokoje niemieckie ujawnią najbliższe wypadki polityczne na forum międzynarodowem. Tymczasem jednak stwierdzić możemy, że zaufanie Anglji do nas w ostatnich czasach znacznie wzrosło i należy oczekiwać dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni.

Tajemniczy zamach na skład amunicji.

Dzielna warta. 1 z bandytów zabity i 1 ranny

Kraków. W nocy z poniedziałku na wtorek cywilna banda rzezimieszków napadła na składy amunicyjne pod Krakowem — usiłując wtargnąć do środka — czemu przeciwstawiła się warta wojskowa. W rezultacie w czasie strzelaniny, jaka wynikła został zabity jeden z napastników dwuch ujęto (1 ranny i jeden wzięty żywcem).

Narazie nie stwierdzono jeszcze w jakim celu urządzono powyżej opisany zamach i kto go inspirował. Sprawę oddano prokuratorowi — zaś policja urządziła obławę za resztą bandytów.

Pierwszy Zjazd Stow. Młodzieży Żeńskiej w Toruniu.

(Od własnego korespondenta.)

Toruń, 11 lipca 26 r.

Dzień dzisiejszy, to święto Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, to uroczystość, wypadająca tylko raz w roku. Pierwszy ten Zjazd urządzony staraniem Zwiazku Pomorskiego Stow. Młodziezy z ks. prof. Żyndą, jako sekretarzem jeneralnym na czele, wypadł nadspodziewanie dobrze. Odwiecznie polskie miasto, kolebka Kopernika gościła w swych murach około 400 delegatek oraz poważną liczbą księży patronów i protektorów.

Zjazd rozpoczęto nabożeństwem. Na dziedzińcu szkoły wydziałowej zebrały się wszystkie delegacje, przedstawiciele i księża patronowie, skąd o godz. 8 i pół wyruszono przy dźwiękach całej orkiestry 66 pp. z Torunia do kościoła św. Jana. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Żynda, a kazanie stosowne do uroczystości wygłosił ks. prob. Wiroński. Po nabożeństwie ruszono do sali obrad (szkoła wydziałowa)

Obrady rozpoczęto odśpiewaniem hymnu „Młodzieży żeńskiej huf.“ poczem zabrał głos jen. sekretarz ks. Żynda, powitawszy przedstawicieli urzędów, władz, instytucyj społecznych i prasy, oraz wszystkie druhny delegatki, które na Zjazd przybyły. — W dalszym ciągu podkreślił ks. jen. sekretarz karność Stow. Młodzieży Żeńskiej, albowiem z 27 Stowarzyszeń związkowych przybyło 26, ostatnie zaś Stow. z powodu trudności lokalnych nieobecność swą wytłumaczyło. Oprócz tych 26 Stow Młodzieży Żeńskiej przybyło mnóstwo delegatek Stow. niezwiązkowych. Bractw kościelnych. Sodalicyj i tp. organizacyj. Do zarządu Zjazdu powołał ks. prof. Żynda: na przewodniczącą — przedstawicielkę Zjednoczenia Stow. Młodzieży, p. Wolniewiczównę. na zastępcę przew. — ks. prob. Bielickiego z Brodnicy, na sekretarkę — druhnę Marję Przychodną z Grudziądza, na ławniczki — druhny Narlochównę z Wiela i Berżankę z Płowęża. Przewodnicząca dziękując za powierzony jej urząd, odczytuje porządek obrad, który w całości przyjęto.

Następnie złożyli swe życzenia przedstawiciele władz i urzędów, prasy itd. Imieniem redakcji naszej przemawiał p. Rzeczewski. Ks. Żynda odczytał telegramy i życzenia nadesłane, poczem jedna z druhen toruńskich wygłosiła deklamację „Witajcie!“, którą przyjęto hucznemi oklaskami. Szereg referatów wygłoszonych dał jasny pogląd na zadanie Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Referaty te wygłosili: 1. p. D-rowa Dörfferowa na temat: „Ideał polskiego dziewczęcia“, 2. p. Wolniewiczówna na temat: „Praca i zadanie zarządu“, 3. ks. prof. Żynda na temat: „Sprawozdanie z działalności Związku“. Wszystkie powyższe referaty wywołały żywe i bardzo interesujące dyskusje. W dyskusji nad zatwierdzeniem sprawozdania związkowego, na wniosek ks. prob. Fitkau z Pucka, uchwalono rezolucję o brzmieniu następującem:

„Pierwszy Zjazd Polskiej Młodzieży Żeńskiej djecezji chełmińskiej w Toruniu uznając pracę Sekretarjatu Jeneralnego, a w szczególności sekretarza jeneralnego ks. prof. Żyndy, w zupełności wyraża Mu swoją wdzięczność i zaufanie i zatwierdza w zupełności Sprawozdanie Pom. Związku Stow. Młodzieży Polskiej oraz spis Stowarzyszeń Związku Pomorskiego“.

Do Rady Związkowej wybrano: 1. ks. prob. Fitkaua z Pucka, Z. p. adwokatową D-rową Doerfferową z Torunia, 3. ks. Dziek. Dembka z Grudziądza, 4. p. Narlochównę, nauczycielkę z Wiela i 5. druhnę Marję Przychodną z Grudziądza.

W końcu jeszcze omawiano sprawę mundurka związkowego, w którym zaprezentowała się pracowniczka Związku p. Wiśniewska. Mundurek ten przypadł wszystkim druhnom do gustu i zebrani postanowili zaprowadzić go w najkrótszym czasie w swych Stowarzyszeniach. Przewodnicząca p. Wolniewiczówna dziękując za tak gorliwe zajęcie się Zjazdem, wzniosła okrzyk na cześć Związku i jego sekretarza ks. Żyndy. Ks. Żynda podziękował p. Przewodniczącej „Tow. Młodych Polek“ w Toruniu. Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu związkowego. — Po obradach udały się wszystkie druhny na wspólny obiad.

Że Zjazd ten tak wspaniale wypadł, zawdzięczać mamy to ks. prof. Żyndzie i przew. Komitetu miejscowego p. Doktorowej Doerfferowej, którzy niezmordowanie pracowali dla dobra młodzieży widząc w niej przyszłość Ojczyzny naszej. Cześć i uznanie za ich bezinteresowną gorliwą pracę!

„W. A. R.“

Korespondencja z Radzyna.

Uzupełnienie do Głosu Wąbrzeskiego z dnia 19. 6. 26. r.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy w skróceniu korespondencję ks. Lewandowskiego, wikarego par. Radzyn. Obecnie otrzymaliśmy od tegoż list z prośbą o umieszczenie tej samej korespondencji w oryginalnem brzmieniu bez żadnych skróceń i zmian. Czyniąc zadość życzeniu księdza autora — podajemy poniżej rzeczoną korespondencję — ściśle według rękopisu.

Redakcja.

Szanowna Redakcjo!

Czytając głos Wąbrzeski, zadziwiłem się, że szanowna Redakcja bardzo długi artykuł o Radzynie umieściła.

Proszę za tem uprzejmie jako uzupełnienie owego artykułu o umieszczenie mego sprawozdania, do którego się czuję obowiązany jako prezes komitetu oświatowego na miasto Radzyn wzgl. parafję Radzyn. Przesiedlony w lipcu zeszłego roku do Radzyna zastałem wikaryjkę jako ognisko oświaty, była tam bowiem bibljoteka ludowa. Później przeniesiono ją do plebanji. Zwołany komitet oświaty jakiś czas potemu wyłonił ze swego grona nowy zarząd. prezes: ks wykary Lewandowski, zastępca: p. Klimek kierownik szkoły, sekretarz: p. Masłowski, zastępca p. Ligmanowski, naczelnik poczty, skarbnik: p. Jurkowski, aptekarz, zastępca: p. Katz, dentysta. Bibljotekarki: panie Zedlewskie nauczycielki i p. Henniżanka. Wszyscy prawie nowi pracownicy. Zaznaczyć trzeba, że były zarząd pracował z wszelką starannością, o czem obecny stan bibljoteki najlepszym jest dowodem. Ponieważ umieszczenie bibljoteki w plebanji nie było odpowiednie, przeniesiono ją do osobno na ten cel wynajętego pokoju w domu prywatnym w ulicy kościelnej. Książki wydawano w niedzielę po sumie a to dla czytelników z wiosek zaś dla miasta we wtorki i piątki. Panie bibljotekarki dosyć często w porze zimowej złożyły nie małą ofiarę a przedewszystkiem w niedzielę. Dzieci stały już przed czasem jak wojsko gotowe do walki przed bibljoteką zwracając ludności uwagę na źródło oświaty. Aby panie bibljotekarki nie przeciążać pracą dobrano dwie młodsze panny jako pomocnice. Już w grudniu ub. r. założono oprócz bibljoteki ludowej stałą czytelnię publiczną tj wykładam codzień różne gazety i czasopisma z czego podczas długich zimowych wieczorów chętni odczuwający brak oświaty korzystali, nawet osoby zajmujące wyższe stanowiska nie pogardziły tą okazją. Udzielając religję w szkole rozdawałem w porozumieniu się z p. kierownikiem szkoły 3, czasopisma: Mały Światek, Nasz Misjonarz i Przewodnik Katolicki Dzieci mające już dosyć oświaty w szkole pomimo to chętnie i z radością czasopisma przyjmowały, a przez dzieci doszły one i do rąk starszych. Nie małą przyczyną do oświaty jest też od kilku miesięcy sprzedawanie Przewodnika Katol. przed kościołem, co się często z ambony poleca z widocznym skutkiem. Kilka setek egzemplarzy Przewodnika kat. rozdzielono z okazji kolendy.

Kulminacyjnym zaś punktem pracy dla oświaty były, oprócz licznych pięknych przedstawień podczas półrocza zimowego, wykłady z obrazami świetlanemi. Wykładami temi zajął się ks. prob. Wojciechowski jako prezes T. C. L. na okręg Radzyński obejmujący 6 parafij. Na pierwszem wieczorku słabe światło aparatu pożyczonego w głębi sali stojących nie zadowoliło. Jednak na wszystkich innych wieczorkach używanie aparatu własnego tem większe zainteresowanie wywołało, tak że się okazał brak miejsc do siedzenia. Większe dzieci i młodzieńcy stali. W Radzynie urządzono podczas zimy 5 takich wieczorków. Oprócz tego ks. proboszcz W. wygłaszał wykłady z obrazami świetlanemi w Gracie, w Dębińcu. w Gawłowicach, w Linowie, w Rywałdzie, w Nowymdworze. 2 razy w Kitnowie, 2 razy w Boguszewie i w Zielnowie.

Tak ofiarował więc ks. proboszcz W. jedynie wolny czas w niedzielę wieczorem a potrzebny do odpoczynku dla dobra oświaty i to w porze zimowej podróżując na wioski przez błoto nie jednej znanej Radzyńskiej ziemi. Zebrany pieniądz po wioskach nie starczył na wypożyczenie kliszy Z. T. C. L. z Grudziądza, zaś zbiór w mieście pokrył koszta i cośkolwiek zasilił kasę, do połowy kasę okręgową a do połowy kasę komitetu oświatowego Radzyn. Także wykład z obrazami świetlanami p kierownika szkoły o Męce Pańskiej w czasie postnym się wielce przyczynił do oświaty.

Jak jednak wiadomo nie można oświaty rozszerzać nie mając grosza. Już w styczniu myślano o 3. maju, jako dniu największego dochodu dla naszej bibljoteki. Później wybrano odpowiednią sztuczkę i 11 młodzieńców i to 6 ze szkoły a 5 trochę starszych jako amatorów.

W dniu 3 maja urządził komitet oświatowy przez swoje członkinie kolektę uliczną które z dobrem wynikiem niezmordowanie pracowały. Wieczorem urządził komitet owe wspomniane przedstawienie, które wypadło ku zadowoleniu obywatelstwa licznie zebranego. Komitet z tego powodu sam przejął kolektę uliczną i przedstawienie, aby zapewnić sobie dochód a zresztą na podstawie prawa mu przystojącego i obowiązku, który na siebie przez przyjęcie wyboru przejął. Doszły bowiem do nas głosy, że w zeszłym roku pomimo wszelkich staranności i wszelkiej ofiarności ze strony obywatelstwa z miasta i wiosek nie ten wynik był, którego się spodziewano. Czy ofiary w drodze od ofiarodawcy do kasy zbłądziły? Podobne głosy zeszłego roku zmarłego nauczyciela Szczupaka, który najwięcej poświęcał się przygotowaniom zeszłorocznym, odbijały się o uszy obywatelstwa. Są ludzie, którzy za patrjotyzm każą sobie płacić.

W tym roku dochód 3 maja był pomyślny, zaś wydatki minimalne Po uiszczeniu się długów i wysłaniu na ex użytej sumy do Sekretarjatu T. C. L. w Grudziądzu pozostało dla naszej bibljoteki ludowej 402,74 zł. w przeszłym zaś roku bibljotece naszej nic nie przypadło, chociaż goście twierdzili że wydatki tegoroczne nie były większe od zeszłorocznych.

Podkreślić trzeba, że jeszcze inny komitet oprócz wspomnianego komitetu w dniu 3 maja działał Starał on się o pochód, gry, kosz szczęścia, posiłek dla dużej liczby dzieci niezamożnych i tańce. Wynik był też pomyślny. Pomimo wydatków nie małych pozostało przeszło 200 zł. czystego zysku.

Dalej i społeczeństwo się organizuje. Od grudnia istnieje chór żeński składający się z młodych jeszcze śpiewaczek, który z okazji większych uroczystości kościelnych, podczas nabożeństw majowych i to nieomal codziennie a przedewszystkiem przy procesji Bożego Ciała wiele się przyczyniło do chwały bożej. Przy końcu zimy utworzył się czterogłosowy chór męski. Członkowie sami się zebrali i wystąpili w dniu 3 maja z okazji przedstawienia. a też i w kościele.

Komu z tych panów, którzy zajmują różne i nawet wyższe stanowiska, należy największa zasługa, nie wiem? Prezesem jest p. kierownik szkoły. Nie na ostatniem miejscu chcę postawić towarzystwo młodzieży wojackiej. Pod względem wychowania fizycznego stoi ono na wyżynach. **Zapomniano** jednak o wyrobieniu się naukowem i moralnem.

Sprawozdanie to jest najlepszym dowodem, kto w naszem miasteczku pracuje na polu oświaty i w życiu społecznem

Zarzuty uczynione w Głosie Wąbrzeskim pod „Radzyn działalność burmistrza“ są zatem niesłuszne. Owszem p. burmistrz pracuje dla dobra miasta, rzecz jest to jasna ale szanowna Redakcja jednostronnie i błędnie przez kogoś informowana opisuje taki stan rzeczy, który p. burmistrza przez to ośmiesza a wywołuje oburzenie u więcej osób interesowanych. Czy nauczycielstwo i księża oprócz obowiązków w szkole i w kościele nic nie pracowali i nie pracują dla oświaty i w towarzystwach? Czy może miał ks. proboszcz W. jak duszpasterz tak rozwlekłej parafji, gdzie ludność po wioskach po pewnej części co rok inna jest oprócz tego pomagać w administracji miasteczka, które miastem jest bo było dawniej, ale by mogło tak samo i wioską być, gdy porównywamy Radzyn z wioskami jak Jabłonowem. Pelplinem albo Skurczem.

Słowa Głosu Wąbrzesk. „Szkoda że u nas wszyscy potrafią gadać a do pracy niema nikogo“ są zatem

Nieprawdą.

Proszę więc jako prezes komitetu oświatowego na parafję Radzyn bardzo uprzejmie szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie przezemnie przesłanego sprawozdania, co jest do jasnego poglądu niezbędnym warunkiem.

Radzyn d. 24. 6. 1926.

Ks. wikary Lewandowski.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 16 lipca 1926 r.

— **Sprawa z posiedzenia Rady Miejskiej.** W związku z zamieszczonemi przez nas uwagami w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej zgłosił się do nas p. radny Cander wyjaśniając, co następuje: 1) W wystąpieniu swojem w kwestji uchwalenia zapomogi dla jednej z tut. obywatelek — nie chodziło mu bynajmniej o oszczędność — ale o proste poczucie sprawiedliwości, gdyż obywatelka ta, posiadając swój domek i troje dzieci, które mogą jej pomóc nie znajduje się w tak krytycznem położeniu, jak inni ubodzy, którzy ofiarowawszy swe oszczędności dla Państwa znaleźli się dziś w położeniu bez wyjścia. 2) Pan radny Cander uważał i uważa nadal, że jeśli ludzie którzy poświęcili swój majątek dla dobra Ojczyzny mogą dziś zadawalniać się pensją miejskich ubogich — to tembardziej powinna się tą pensją zadowolnić kobieta, która nic dla kraju nie poświęciła.

3. P. rad. Cander sądzi, że większe obowiązki wobec tej pani mają jej własne dzieci niż Magistrat. 4. Opierając sie na powyższem — p. rad. Cander zaproponował, aby petentce dać najwyższą pensję jaką pobierają ci którzy zubożeli dzięki swej ofiarności dla Polski — Takiego załatwienia sprawy nie uważa za żaden wstyd ani hańbę dla wdowy po urzędniku.

Uznając wytłumaczenie p. radnego Candra za słuszne, zamieszczamy niniejsze sprostowanie, cofając tem samem i odwołując słowa, oburzenia, jakie zamieściliśmy.

— **Żniwa**. Panujące od dłuższego czasu szalone upały sprawiły, że urodzaje mamy jaknajświetniejsze. Wyszedłszy w pole — aż oczy nasze radują się na widok ciężkich pełnych kłosów słaniających się ku ziemi — To też i żniwa rozpoczęto wcześniej — i dziś gdzie okiem rzucić — tam błyszczą sierpy i kosy — lśniąc w złotym blasku słońca a śladem ich kładą się długie pokosy zbóż, aby za chwilę znów wznieść się w górę — szeregiem kopic i mendeli! Ale nie tylko u nas! — Wszędzie, jak Polska długa i

zeroka dochodzą nas wiadomości, że pod żaram lipcowego słońca dojrzało zboże i że spodziewać się należy jaknajlepszych plonów. Niektóre majątki zdążyły już zwieźć połowę zbiorów. Gorzej trochę od zbóż przedstawiają się jarzyny, jak kapusta, groch i t. d.

Ale i pod tym względem rezultaty są lepsze niż oczekiwano gdyż do niedawna jeszcze wszystkich rolników trapiła obawa że pod wpływem długotrwałych deszczów i ulew zniszczą się wszystkie plony. Jednak Pan Bóg — najlepszy gospodarz, wie czego ludziom użyczyć i dał nam oto przecudną pogodę aby rolnik mógł sprzątnąć i zwieźć do gumna to, czem go obdarzyła Matka Ziemia — plon całorocznych trudów i zachodów.

Najlepsze żniwa w tym roku zapowiadają się w Polsce i w Rumunji — gdyż w innych krajach deszcze i powodzie wybiły większość plonów. Szczególniej butne Niemcy dotknięte zostały gniewem Boga gdyż powodzie i deszcze trwają tam ciągle. Również i Rosja nie może się szczycić urodzajami wobec czego wśród ludu zaczyna się już powoli głód a co za tem idzie — bunt przeciw Sowietom.

Dziękujmy Bogu — że nas jeszcze dobrze!

— **Sprawozdania** z posiedzenia Opieki Szkolnej i z wieczoru pożegnalnego na cześć p. Radłowskiego — z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze. Redakcja.

— **Radzyn.** (Rezultat konkursów strzeleckich.) W poprzednim numerze podaliśmy dokładny przebieg uroczystości dorocznego obioru króla kurkowego w Radzynie. Jednakże z powodów niezależnych od nas nie mogliśmy naszym Czytelnikom podać całokształtu wszystkich konkursów o nagrody, jakie z okazji tej uroczystości miały miejsce i dopiero teraz uzupełniamy to — podając poniżej rezultaty osiągnięte przez najlepszych strzelców w tym dniu.

Srebrna

1. Piotrowski 59
2. Wierzbowski 56
3. Markuszewski 54
4. Gańcza 53
5. Chwiałkowski 52

Krzyż honorowy Prezesa okręg.

Nelkowski, Radzyn.

Orderowa: najl. strzał:

1. Piotrowski 20 (20)
2. Jasiński 20 (14)
3. Nass 20 (17,17)

Tarcz orderowa z niedzieli

Nass 53

Orderowa dla zamiejsc.

1. Markuszewski 55
2. Malski 52
3. Sporny 51

Krzyż króla Grudz.

Nass 74

Tarcz srebrna z niedzieli

1. Nass 20 (10)
2. Kirsztein 19 (7)
3. Rozwadowski 17 (5)

Order wędrowny

Rozwadowski Czeczewo

Jak widać z powyższego większość (i to znaczną) wszystkich nagród zdobyli strzelcy z Wąbrzeźna — bijąc współzawodników na całej linji. Szczyt powodzenia osiągnął jednak pan Piotrowski, któremu udało się wybić 59 punktów. Jet to mniej więcej to samo, jakby z odległości 175 metrów trafił 3 razy z rzędu człowieka w oko — albo w 50 groszówkę. To też pan Piotrowski ma słuszne prawo uważać się za jednego z najlepszych strzelców na Pomorzu — a za najlepszego strzelca na całe Wąbrzeźno i miasta okoliczne.

Z innych strzelców dzielnie podtrzymali honor naszego miasta panowie: Wierzbowski Markuszewski, Chwiałkowski i Malski, którzy wynikiem swych strzałów postawili Wąbrzeźno w rzędzie najpierwszych miast nietylko na Pomorzu — ale i w całej Polsce pod względem procentowego doboru najlepszych strzelców. Nie sztuka jest mieć na 200 strzelców — 3 lub 4 dobrych — ale u nas jest na ogólną ilość — 40 członków Bractwa — dwudziestu bardzo dobrych strzelców — co już stanowi stosunek procentowy najświetniejszy w Polsce.

Dziękując w imieniu obywatelstwa pp. Piotrowskiemu, Chwiałkowskiemu, Markuszewskiemu, Wierzbowskiemu i Malskiemu za tak świetne wyróżnienie naszego miasta — życzymy Im zarazem jeszcze świetniejszych wyników — zaś panu Piotrowskiemu aby w przyszłości trafiał na 178 metr. nie w oko — a w muchę na ścianie — co wobec jego wprawy nie będzie już zbyt trudne do osiągnięcia (ale z lunetą).

— **Kowalewo.** W ostatnich dniach wznowiło swą działalność tut. Tow. Samodzielnych Rzemieślników, które w ostatnich czasach mocno kulało. Dopiero na posiedzeniu które odbyło się w niedzielę postanowiono jednogłośnie przystąpić do intensywnej pracy organizacyjno-twórczej, do której dotychczas nie było chętnych.

Inicjatorem tej reorganizacji był poczęści p. kierownik szkoły Grochowski, którego referat niedzielny rzucił ogień zapału do pracy w przygnębione umysły dotychczasowych członków. Mamy nadzieję, że akcja jakiej się podjął p. kier. Grochowski nareszcie wprowadzi na właściwe tory tą organizację tak konieczną i pożyteczną w życiu naszych samodzielnych rzemieślników.

W przemówieniu swem pan Grochowski dowiódł, że rozumie dobrze bolączki rzemiosła i potrafi im choć w części zapobiedz! A bolączek tych jest tak wiele! Już sama kwestja podatkowa jest jedną wielką krzywdą dla kowalewskich rzemieślników którzy od dłuższego już czasu znosić muszą nadmierne ciężary, jakie na nich nakładają różne komisje podatkowe, nie mające żadnego względu na trudność sytuacji i na ciężkie bytowanie naszego rzemiosła w ostatnich latach. Może to czego nie zdołali dokonać poszczególni płatnicy — będzie w stanie osiągnąć akcja całego Towarzystwa!. I takby powinno być — gdyż zawsze co wszyscy to nie jeden!. A gromada to wielki człowiek — to moc i siła... to potęga, której lekceważyć nie można!..

Drugą taką bolączkę stanowiła szkoła do kształcająca, której zadaniem, jest wychowanie przyszłych pokoleń rzemieślniczych.

Kwestję tą rozumie dobrze sam p. kier. Grochowski — to też miejmy nadzieję, że i ta bolączka przestanie gnębić członków T-wa na przyszłość.

Całe to posiedzenie T-wa miało przebieg energiezny — i znać było, że organizacja budzi się z powrotem do życia. Może istotnie lepsze nadejdą czasy dla samodzielnych rzemieślników gdy się zorganizują i zjednoczą! Tylko — na Boga niech odrzucą sprawy partyjne i politykę bo tem się zgubią.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokoli! Zebranie Tow Gimn. Sokół odbędzie się w piątek dnia 16. lipca b. r. wiecz o godz. 8. w lokalu drh. Szymańskiego. Z powodu ważnych spraw tyczących Zlotu Okręgowego uprasza się o jaknajliczniejszy udział

O godz. 7½ zebranie Zarządu.

Czołem! Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Podoficerowie Rezerwy!!! Z polecenia Zarządu Centralnego zwołuje Zarząd Koła Wąbrzeźno na dzień 18. b. m. o godz. 1 szej popoł. w lokalu pana Kaczyńskiego Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Na zebranie powyższe przybędzie Delegat Związku. Ze względu na ważność obrad Zarząd Koła prosi o przybycie wszystkich członków. Niezorganizowani Podoficerowie rezerwy mile widziani Zarząd Koła.

— **Wąbrzeźno: Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się dopiero w niedzielę 25 bm. zaraz po nieszporach**

Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Bractwo Strzeleckie! Wzywam wszystkich Braci na sobotę d. 17 bm. o godz. 7 wiecz. Do apelu w Strzelnicy celem ćwiczenia i poddziału pracy przy uroczystości strzelania króla kurkowego. Kto się nie stawi bez dostatecznego uniewinnienia traci prawo do strzelania w dniach uroczystości**

Komendant.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,15 1 funt angielski 44,85, 100 frank. franc. 23,92, 100 frank. belg. 22,05. 100 frank. szwajc. 178.60. 100 koron czesk. 27,30, 100 lirów włoskich 31,81, 100 szylingów austr. 130,37.

Giełda Gdańska

z dnia 14 lipca 1926 r.

Płacono za 100 zł. 55,93 guldenów przekaz 55,73 za dolara amer. 5.16 za funt szter. angielskich 25,16 guld za 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. 100,12 za 100 marek niem. 123,07.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 14 lipca 1926 r.

Żyto	24,50—25,50
Pszenica	35,00—37,00
Jęczmień	24,00—25,00
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	—40,00
Mąka pszenna 65 proc.	—63,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 13 lipca 1926 r.

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	—208
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	196—200
mięsiste świnie ponad 80 kg.	184—186
maciory późne kastraty	

Przebieg spokojny.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	126—130
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	116—120
ssaki	102—104

Redaktor odpowiedzialny: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno

Wycieczka delegatów kółek Rolniczych z Wileńszczyzny w Płużnicy.

V.

Wzór gospodarstwa małego.— Szkoła.—Kasa Stefczyka. — Wzór gospodarstwa średniego. Wrażenia zwiedzających.

Opuściwszy mleczarnię — wszyscy udali się do p. Pazdana celem zwiedzenia jego 2 hektarowego gospodarstwa, które pomimo swego szczupłego obszaru jest postawione wzorowo. Dom mieszkalny p. Pazdana może służyć jako wzór domów wiejskich. Wybudowany tuż przy szosie aż oko pieści swoją czystością i zgrabnym a efektownym wyglądem. Przy domu — właściciel założył sobie hodowlę królików, których ma 18 sztuk. Co pewien czas p. Pazdan zabija swoje „bydlątka", które przynoszą mu wcale piękny dochód. Naprzykład z ostatniego „uboju" otrzymał oprócz skórek, chętnie kupowanych przez kuśnierzy przeszło 20 funtów zdrowego i smacznego białego mięsa króliczego, które jak wiadomo zawiera największy procent białka.

Szkoła.

Zwiedziwszy gospodarstwo pana Pazdana — wszyscy na zaproszenie pana Inspektora Reiskego udali się do domu szkolnego, w którym mieści się również Kasa Stefczyka, licząca 50 członków i posiadająca 60 udziałów.

Już zdaleka zauważono malowniczo postawiony gmach — jasny i czysty otoczony pięknym i efektownym parkiem. Widok jaki przedstawił się oczom całego towarzystwa — da się chyba porównać z widokami najpiękniejszych pałaców. Poprostu brak słów na opisanie malowniczości, natury, którą wykorzystano całkowicie przy budowaniu szkoły, tak, że nietylko, że nie zeszpecono ale nawet przyroda wiele zyskała na tem zestawieniu z dziełem rąk ludzkich. Szkoła płużnicka składa się z 2-ch klas, mieszkania nauczycieli i sali, w której mieści się kasa Stefczyka. Wszystko utrzymane we wzorowym porządku i czystości. Jak wspomniałem — kasa posiada 60 udziałów — każdy po 10 złotych. Ogólna cyfra gotówki nie przekracza cyfry 7000 złotych. Mimo to jednak obrót miesięczny od 1 kwietnia b. r. wynosił 11,800 zł. Kapitał kasy składa się z pożyczek państwowych i z wkładów członkowskich. Poza operacjami pieniężnemi — Kasa zajmuje się również sprowadzaniem węgla i drzewa dla członków.

Straż ogniowa.

Po zwiedzeniu szkoły i zapoznaniu się z akcją kasy Stefczyka — całe towarzystwo udało się do Straży Ogniowej, która na terenie Płużnicy istnieje dopiero od marca b. r. i liczy 14 członków czynnych. Strażacy narazie jeszcze nieumundurowani pełnią obowiązki swoje ochoczo, mając świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaką na siebie przyjęli. Pomimo ciężkich warunków bytu — stan kasy strażackiej wynosi 200 zł. — zebrane przeważnie ze składek dobrowolnych i z dochodu z zabaw. Sikawka i beczki są ofiarowane przez Okręgowy Urząd Ziemski, resztę — trzeba było kupić za własną gotówkę.

Jedynie tylko kupno mundurów trzeba było odłożyć do następnego roku. Odział straży płużnickiej należy do Związku straży pożarnych, skąd nadsyłają mu instrukcje i dyrektywy. Celem stwierdzenia sprawności strażaków — urządzony został popis specjalnie dla gości wileńskich. W popisie wziął udział cały oddział. Miejscem popisu było podwórze p. Kowalskiego, (który jest zarazem prezesem straży). Istotnie popis wypadł świetnie — jedynie tylko sikawki trochę szwankowały, pomimo, że dopiero przed 3-ma laty zostały zakupione. Jednakże i ta zła strona zostanie usuniętą — gdyż jeszcze w tym roku węże zostaną nanowo pociągnięte gumą — jak nas poinformował pan prezes.

Pozatem jednak wszystko wypadło wspaniale — to też na dowód uznania — złożono serdeczne podziękowanie całemu oddziałowi a w szczególności ogniomistrzowi pDziadzio zPłużnicy.

Następnie przedstawiono przybyłym inwentarz żywy w nadkomplecie, starannie utrzymany. Goście, nie przyzwyczajeni do takich widoków — głośno dziwili się dbałości gospodarza o zwierzęta — gdyż na Kresach Wchodnich nawet o ludzi w tym stopniu nikt nie dba. To też było p. Kowalskiego może służyć jako wzór zdrowia i czystości. Tak samo zresztą utrzymane jest całe gospodarstwo, Dom mieszkalny, stajnie, obory, stodoły, chlewy wszystko czyste, biało malowane — aż rażące czystością — wygląda poprostu jak cacko — a nie jak budynki gospodarcze.

Inwentarz martwy utrzymany jest również z wzorową starannością. Pługi, brony, maszyny — wszystko w nadkomplecie — doskonale naoliwione i zakonserwowane aż w oczy bije tak lśni i błyszczy. Pod tym względem również nic niema do zarzucenia. Jednakże szczytem dobrej gospodarki są pola. I tu również znać przedewszystkiem pracę i umiłowanie roli. Zboża olbrzymie, kłosy ciężkie, pochylone od ciężaru ziarna. I to nietylko te grunta, które otrzymały sztuczne nawozy — ale i reszta również mało się różni od siebie. To też urodzaje u p. Kowalskiego są bodaj najlepsze, jakie można gdziekolwiek napotkać. (C.D.N.)

Dobrowolna licytacja.

Dnia 19 lipca 1926 r. o godz. 9 p. p. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką

3 morgi żyta na pniu

Zbiórka reflektantów przy **ul. Kolejowej koło zakładów wiertniczych p. Brody** naprzeciw Bożejmęki

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19 lipca 1926 r. o godz. 1 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką **u p. W. Bogdańskiego w Czaplach**

źrebaka

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 lipca 1926 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówka **u p. Barana w Uciążu**

2 prosiaki

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 19 lipca br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **u p. Alfreda Garbrechta, oberżysty w Sierakowie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

jedno skrzydło używane (fortepian)

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 lipca 1926 r. o godz. 10 ej p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką **u p. W. Rybaczewskiej, Wąbrzeźno** przy ul. Grudziądzkiej
szafę do ubrań, szafę do bielizny, wagę stołową, lustro, leżankę, stół

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Ostrzeżenie

Podaję niniejszem do wiadomości, **że zrywanie**

kwiecia lipowego
z drzew szosowych jest

wzbronione

Osoby postępujące wbrew powyższemu zarządzeniu pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Starosta.

ZEGAREK

stalowy (czarny) marki Junghanz, nr. 0988(2) łańcuszek amerykański Double żółty, oraz futerał blaszany zagubiony w dniu 26. VI. 26. znalezionona drodze pomiędzy MAKSWAŁDEM a WĄBRZEŹNEM.

Właściciel zegarka może się zgłosić — W tutejszej Komendzie Policji. —

Banany
Cytryny
Wiśnie
Ogórki
Kalafiory
Cukierki
Czekolady

I wszelkie towary kolonjalne

Wina - Konjaki - Likiery

— Wina specjalnie dla chorych —

Po zniżonych cenach

POLECA

Skład delikatesów

Fr. Szymański

Tel. 5 **RYNEK** **Tel. 5.**

FRANCISZEK SCHMIDT.

DENTYSTA

przyjmuje od 9—12 i od 3—6 (Leczę także członków tut. Kasy Chorych)

Wąbrzeźno Mickiewicza 26.
Telefon nr. 65.

Rumianek na włosy

Z dawien dawna ceni się ożywczy wpływ rumianku na skórę głowy. Niepraktycznego i zmudnego używania czystego rumianku natomiast zaniechano. Obecnie posiadamy doskonały proszek do mycia głowy „Szampon z czarną główką“ z domieszką rumianku o miłym i aromatycznym zapachu, który łączy wzmacniający wpływ rumianku z właściwościami radykalnie odczyszczającemi, nadając włosom zarazem wygląd błyszczący i pełny.
Tylko nasz wyrób prawdziwy posiada znany całemu światu znak ochronny „czarna główka“.
Sprzedaż wyłączna: Zakłady Przemysłowe Karol Szopper T. A. Bielsko, Śląsk. Do nabycia w perfumerjach, drogerjach i zakładach fryzjerskich.





PIEGI

żółte plamy
opaleniznę

usuwa pod gwarancją

— apt. J. Gadebuscha —

Axela krem od piegów!
1 sł. 4,50 zł. 1|2 sł. 2,50 zł.
Axela mydło
1 kw. 1,25 — zł. 3 kaw. 3,50 zł.
Do nabycia w następ. drogerjach Głowacki, Wąbrzeźno Rynek L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2 Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Duży portret prawie darmo rozmiar 35×45 tylko za zł 6 retuszowany, artystycznie wykonany; zdumiewające podobieństwo; eleganckie passe-partout wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO“ WARSZAWA, Zielna 3.

Zgubiono

czarną teczkę skórzaną z dokumentami na drodze z Golubia do Elgiszewa. Znalazca zostanie

wynagrodzony

I a pełnotłuste

śledzie
i
matjasy

tegorocznego połowu po cenach najtańszych poleca

St. Klimek

Uczeń

kupiecki

nie niżej lat 16 z lepszej rodziny może się natychm. zgłosić.
Pism. zgłoszenia z życiorysem przyjmie

Młyn pod białym Orłem
Bolesław Brzoskowski
Wąbrzeźno.



Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie

urządza w dniach 18 i 19 lipca br.

Wielką Zabawę Strzelecką

połączoną ze strzelaniem królewskiem

PROGRAM:

NIEDZIELA: O godzinie 12 w południe koncert na Rynku, wykonany przez całą orkiestrę wojskową 18 p. ułanów z Grudziądza, pod osobistą batutą p. kapelmistrza Makowskiego.

O godzinie 3 po południu

Koncert w ogrodzie „STRZELNICY“

i przywitanie zamiejscowych gości. Zarazem początek strzelania o oznakę, „Białego Orła“, i odznak Jubileuszową Stan. Zjedn. Ameryki, oraz strzelanie do tarczy honorowej o dary członków Bractwa (dozwolone strzelanie także członkom zamiejscowym) i inne premje.

Dla gości urządza się specjalną tarczę do strzelania i inne niespodzianki.

Od godz. 10 wielka zabawa taneczna w salach hotelu „Dwór Wąbrzeski“.

PONIEDZIAŁEK: O godz. 6 tej rano pobudka, oraz koncert przed komendantem, królem i rycerzami.

Zbiórka o godz. 8 w ogrodzie Mleczarni p. Twardowskiego. Stąd wymarsz po rycerzy, króla i gości pozamiejscowych z hotelu ‚Dwór Wąbrzeski‘. Następnie pochód na uroczystą Mszę św. O godz. 11 do 1-ej strzelanie o godność króla kurkowego, rycerzy i premje, oraz o odznakę dla najlepszego strzelca pozamiejscowego.

O godz. 1-ej po południu proklamacja króla kurkowego, rycerzy, i najlepszego strzelca pozamiejscowego.

O godz. 2-giej po poł. wspólny obiad.

Od g. 4 p. p. dalsze strzelanie o premje i koncert w ogrodzie

O liczny udział prosi

Zarząd.

Kupuję każdą ilość

RUMIANKU [Kammillenblüte]

i płacę zł 0,50 za kg. oraz

DZIEWANNY [Wollblume]

i płacę zł 1,00 za kg.

lecz li tylko kwiecie i w świeżym stanie

Chemiczna Fabryka „Donatol“

Wąbrzeźno

Odbiera się w biurze ulica Kopernika nr. 2

Karty ślubne

wykonuje szybko, starannie
i po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego.“

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej praktyce **w Dreźnie** osiedliłem się **w Wąbrzeźnie** w ulicy Wolności No. 59 (naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuję wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski
Wolności No. 59.

Poszukuje starszego samotnego

włodarza

Który się zna dobrze na uprawie ziemi

Probostwo Niedźwiedź.

Ogłaszajcie
w
Gł. Wąbrzeskim

Kowalczyk

może się zaraz zgłosić

Bergmann

Łopatki, poczt. Książki pow. Wąbrzeźno.

Oddam

chłopca

4-ro tygodniowego na własność

Zgł. ul. Pomorska nr. 17